

Sprawca ataku na kontrolerów biletów nie uniknął odpowiedzialności.

W dniu 4 listopada 2019 r., prokurator Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum - Zachód w Toruniu (PR 1 Ds 1561.2019) skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko Pawłowi B. (lat 27) o groźby karalne oraz naruszenie nietykalności cielesnej, w warunkach chuligańskich (art. 190 § 1 kk oraz art. 217§ 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk).

Do zdarzenia doszło w dniu 27 maja 2019 r. w Toruniu. Kobieta i mężczyzna - kontrolerzy biletów, wsiedli do autobusu linii 40, po czym rozpoczęli kontrolę biletów. Kobieta posuwała się od czoła autobusu w kierunku jego tyłu, mężczyzna odwrotnie. Kiedy dotarła do Pawła B. ten stwierdził początkowo, że nie ma biletu, dalej, że nie ma dowodu tożsamości, a na polecenie, aby wysiadł wulgarnie kazał jej odejść. Następnie, nie przestając grozić, uderzył ją otwartą dłońią w twarz i korzystając z chwilowego zamroczenia kontrolerki wyskoczył z autobusu na przystanku. Kontrolerzy wysiedli na następnym przystanku. Wsiedli do kolejnego autobusu linii 26. Kiedy ten ruszył, usłyszeli krzyk z końca autobusu „to teraz się zabawimy”. Był to ponownie Paweł B. Kobieta - kontroler szybko zadzwoniła na Policję, w tym czasie Paweł B. zaczął przemieszczać się w kierunku kontrolerów. Doszło do szarpaniny z kontrolerem - mężczyzną, a wtedy pomocy udzielił kierowca autobusu, który w międzyczasie zatrzymał pojazd. Po obezwładnieniu Pawła B. i podczas oczekiwania na przyjazd policjantów, Paweł B. poprosił o poluznienie uchwytu ponieważ bolą do ręce. Po poluznieniu chwytu Paweł B. wyciągnął z kieszeni nóż, który został mu wytrącony. W trakcie szamotaniny z kieszeni wypadł mu kolejny nóż i szpikulec. Groził przy tym wszystkim obecnym pozbawieniem życia, uszkodzeniem ciała i innymi przestępstwami, a także znieważał interweniujących. Następnie został zatrzymany przez Policję. Przesłuchany w charakterze podejrzanego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów wyjaśniając, że „wszystko się zgadza”, ale noża nie używał. O sprawstwie i winie oskarżonego rozstrzygnie Sąd Rejonowy w Toruniu. Paweł B. był karany. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 2.

Rzecznik Prasowy

Andrzej Kukawski